

PODDAĆ UTOPIĘ KONTROLI. KOMENTARZ DO TEKSTU KRYSZYNY KAMIŃSKIEJ  
„PEDAGOGICZNA *UTOPIA* IVANA ILLICHA JAKO ZAPOWIEDŹ SPOŁECZEŃSTWA  
SIECI”

Czytając tekst Krystyny Kamińskiej o pomysłach Ivana Illicha związanych z deskolaryzacją społeczeństwa doszedłem do kilku wniosków. Po pierwsze utopia nie jest czymś co nie ma szansy na urzeczywistnienie, nie jest jakąś fantazją szalonego myśliciela czy kolejnym gatunkiem literackim. Jak widać w przykładzie utopii pedagogicznej Illicha, urzeczywistnienie się utopii (niekiedy w całości) jest możliwe. W związku z tym warto byłoby zastanowić się jak podchodzić do problemu utopii; skoro utopia nie istnieje już w miejscu określanym jako „nigdzie”, tylko może zaistnieć w jakimś konkretnym „gdzieś”, to musimy podchodzić do niej z pełną powagą. Należałoby, moim zdaniem, poddać utopię kontroli to znaczy traktować trzeba ją jako coś co potencjalnie może zostać urzeczywistnione. Zatem poddanie utopii krytyce i merytorycznej analizie nie powinno być traktowane jako strata czasu i zajmowanie się mało poważnymi sprawami. Nie możemy zapominać, że utopijne idee wiele mówią o pragnieniach i celach autora utopii, a czasem nawet dużej części społeczeństwa.

Drugą ważną kwestią, na którą uwagę zwróciła również autorka artykułu jest potrzeba tworzenia utopii. Skoro utopia może kiedyś realnie „zaistnieć” (oczywiście w pewnym stopniu) to, dlaczego mielibyśmy nie wpływać na rzeczywistość właśnie przez tworzenie utopii? Paradoksalnie może ta idealna forma, ta pozorna nierealność utopii jest tak pociągająca dla ludzi, co może właśnie inspirować ich do przekształcania utopii w konkretne projekty zmiany rzeczywistości. Można zatem używać utopii jako całkiem skutecznego narzędzia politycznego, co może być korzystne, ale również bardzo niebezpieczne.